

Stefan Skiba

## **„Metoda drobnych kroczków”**

### **Wspomnienie o Profesor Irenie Dynowskiej**

**W**CZESNĄ wiosną 1987 roku, zostałem zaproszony na spotkanie redakcyjne z potencjalnymi autorami przygotowywanego tomu Studiów Ośrodka Dokumentacji Fizjograficznej PAN w Krakowie, dotyczącego środowiska Wyżyny Krakowskiej. Spotkanie to odbywało się w gmachu Wyższej Szkoły Pedagogicznej przy ulicy Podchorążych, a przewodniczyła mu Profesor Irena Dynowska.

Po dyskusji i po ustaleniu zarysów treści tomu, Pani Profesor podeszła do mnie z propozycją krótkiej rozmowy w czasie Jej powrotu do Instytutu Geografii na ul Grodzką. Były to godziny popołudniowe, ładna wiosenna pogoda, dlatego – po dość uciążliwym posiedzeniu – propozycja dłuższego pieszego spaceru była dobrym rozwiązaniem. Byłem trochę zaskoczony i przejęty tym nieoczekiwanym merytorycznym wspólnym spacerem. Pani Profesor zapytała bez wstępu, czy nie chciałbym pracować w Instytucie Geografii UJ, bo potrzebują geoboznawcy, i że to jest propozycja Dyrekcji Instytutu.

Byłem mile zaskoczony tym pytaniem, szczególnie dlatego, że byłem w tym czasie na etapie poszukiwania pracy. Bowiem – po niespełna pół roku po zatwierdzonej przez CKK (obecnie CK) habilitacji – „nie gwarantowałem socjalistycznego wychowania młodzieży” macierzystej jednostce, jaką była Akademia Rolnicza w Krakowie (ankieta weryfikacyjna). Podziękowałem Pani Profesor za propozycję pracy w Instytucie Geografii, a przede wszystkim za zainteresowanie moją sytuacją w AR. Przedstawiłem równocześnie moje wątpliwości, m.in.: czy negatywna opinia nie będzie przeszkodą, lub czy nie będzie ona zagrażała interesom Instytutu?, czy podołam obowiązkowi dydaktycznym i naukowym bez zaplecza laboratoryjnego?

Pani Profesor odpowiedziała swoim zwyczajem bardzo krótko: *Sprawa polityczna nie będzie przeszkodą, o tym już dyskutowaliśmy z Dyrektorem Profesorem Kortusem oraz z prodziekanem Docentem Antonim Jackowskim. Ma Pan również dobre opinie od innych pracowników Instytutu, a także od biologów. Laboratorium glebowe dla celów dydaktycznych jest możliwe do utworzenia, ale nie od zaraz... Potrzebna jest tu „metoda drobnych kroczków”. Nie należy wykonywać żadnych nerwowych ruchów.*

Rozmowę kontynuowaliśmy jeszcze w Instytucie na III piętrze, w gabinecie Pani Profesor przy wspaniałej kawie, specjalnie przez Nią parzonej. To spotkanie, jak i kolejne rozmowy, zrobiły na mnie olbrzymie wrażenie. Profesor Irenę Dynowską znałem dotychczas z różnych konferencji, na których prezentowała referaty naukowe, bądź przewodniczyła zebraniom naukowym. Była zawsze elegancka, a w wypowiedziach bardzo konkretna. Wykazywała pewien dystans do prezentowanej problematyki, z równoczesną sympatią dla referentów.

W czasie wspomnianego pierwszego merytorycznego spaceru z ul. Podchorążych na ul. Grodzką, a następnie w czasie towarzyskiej rozmowy, w małym, ale bardzo uporządkowanym gabinecie, poznałem jeszcze inną Profesor: wesołą, dowcipną i otwartą zarówno na problemy wysokiej rangi, jak również na zwyczajne problemy dnia codziennego.

I tak od października 1987 roku rozpocząłem pracę w Instytucie Geografii UJ i przyjmując od Pani Profesor *metodę drobnych kroczków*, prowadziłem ćwiczenia laboratoryjne w sali hydrograficznej przy wsparciu małego laboratorium hydrologicznego kierowanego przez wspaniałego Jerzego Dynowskiego. W następnych latach udało się przysposobić salę dydaktyczną w budynku przy ul. Grodzkiej 52. Przyznać muszę, że proponowana przez Panią Profesor ewolucyjna *metoda drobnych kroczków* nie wywoływała niepotrzebnych zadrzażeń lub nieporozumień, a równocześnie pozwalała na pełny rozwój uprawianej przeze mnie dyscypliny naukowej.

Gdy już pracowałem w Instytucie Geografii, często odwiedzałem gabinet na trzecim piętrze, gdzie zawsze przy wspaniałej kawie dyskutowaliśmy nad rozwojem nauk geograficznych, gdzie uzyskiwałem cenne rady i uwagi dotyczące funkcjonowania Instytutu Geografii. Pamiętam również Jej krytyczne, ale zawsze szczerze w swej wymowie, uwagi pod moim adresem. To właśnie wielce sobie ceniłem u tej Wielkiej Uczonej, a równocześnie serdecznej i otwartej na innych Kobiety.

Profesor Irena Dynowska była zawsze wielkim orędownikiem nowoczesnej Geografii, czyli kompleksowej nauki o człowieku i jego środowisku, i taka pozostaje w mojej pamięci.

